

Dzieci wpadły w dziurę

Data publikacji: 16.04.2018 19:15

Dziura w systemie i zamknięte koło biurokratycznej maszyny - takie zdanie o systemie naboru do przedszkoli ma część rodziców dzieci z Pierścica. To sołectwo w gminie Skoczów. Rodzice zarzucają władzom niesprawiedliwe traktowanie. Sytuacja taka ma trwać od kilku lat, ale dopiero teraz rodzice postanowili się zbuntować. Problem miała rozwiązać rozbudowa przedszkola, ale nie do końca przekonuje to rodziców.

Sporo emocji w wypowiedziach, żale i pretensje – tak można skrócić obrady Komisji Oświaty skoczowskiej Rady Miejskiej. W minionym tygodniu komisja spotkała się z rodzicami dzieci, które od września rozpoczną edukację w przedszkolach. Chodzi konkretnie o jedno przedszkole, to w Pierścicu i jego filię w Kowalach.

- Mieszkam w Pierścicu i staram się o to, żeby nasza córka trafiła do tego przedszkola. Mam do niego 1300 metrów. Problem jednak jest taki, że część dzieci z Pierścica nie dostała się do naszej placówki, ale dostała się do Kowali. Wygląda to tak, że podczas wyboru przedszkola w systemie naboru, zaznacza się trzy miejsca, do których chcielibyśmy posłać dziecko. Oczywiście, że wybraliśmy Pierścic, wynika to z czystej ekonomii, mamy najbliżej. Do Kowali mam znacznie dalej, w naszym przypadku to osiem kilometrów. W moim przypadku nie zaznaczyłem Kowali, dla mnie to za daleko – mówi wprost Krzysztof Waleczek, ojciec jednego z dzieci. Jak dodaje, przedszkole w Kowalach pracuje od 8-12 nie zapewnia więc pełnej opieki w godzinach, kiedy rodzice przebywają w pracy. **Podobno są propozycje, żeby czas pracy został wydłużony. Nie chcemy tu nikogo spalić na stosie, chcemy wypracować jakieś wspólne stanowisko, liczy się dobro naszych dzieci** – mówili wzburzeni rodzice. Jak twierdzą, problem dotyczy około trzydziściorga dzieci. Co jeszcze zarzucają obowiązującemu prawu? Nierówne traktowanie dzieci.

Zdaniem rodziców, w Pierścicu były wolne miejsca. **Były do czasu, kiedy rodzice dzieci, które obecnie uczęszczają do Kowali, ich nie przepisały do Pierścica** – uważają. Jak dodaje Krzysztof Waleczek, od 2014 roku, kiedy weszła w życie uchwała skoczowskich radnych, sytuacja co roku się powtarza. Dzieci z Pierścica przez rok chodzą do Kowali, by po roku trafić do przedszkola w ich rodzinnej miejscowości - **Nie rozumiem dlaczego od początku dzieci nie mogą uczęszczać do Pierścica?** - pyta ojciec.

Czy dzieci przenoszone z Kowali do Pierścica blokują miejsca tym, którzy dopiero zapisują się do przedszkola? Zdaniem rodziców tak właśnie jest. Jak dodaje Ksenia Pilarz, której córka ma właśnie rozpocząć edukację przedszkolną - **Uważamy, że dzieci z Kowali powinny razem z naszymi dziećmi przystąpić do rekrutacji. Przyjęlibyśmy informację, że nasze dziecko się nie dostało, gdyby rzeczywiście miało mniej punktów. Natomiast, z tego co wiem, te dzieci się dostają dzięki przeniesieniu, które w naszej ocenie nie jest zgodne z przepisami ustawy Prawo Oświatowe. Chcemy poznać, jakie są podstawy takich działań.**

Posłuchaj

Wola kontynuacji edukacji powinna dotyczyć danej placówki, a nie wiązać się z przenosinami dziecka do innego przedszkola, twierdzą rodzice. Wskazują również na duży rozrzut wiekowy dzieci, które przebywają w oddziale Kowalach. **W jednej grupie są dzieci, które mają 3,4 i 5 lat. Wiadomo, że dzieci rozwijają się bardzo dynamicznie i czasami pół roku między jednym a drugim dzieckiem to jest już przepaść. Jak prowadzić zajęcia w grupie gdzie są różne roczniki, jak dopasować program?** - pytają.

- Moja czteroletnia córka kolejny raz nie dostała się do przedszkola. W ubiegłym roku, z powodu remontu przedszkola w Pierścicu, wszystkie oddziały przeniesiono do szkoły. Wówczas usłyszałam, że córka jest za mała i nie ma miejsc dla trzylatków. Odrzucono nasz wniosek. Teraz, podczas naboru zapisałam ją tylko do Pierścica, kolejny raz odrzucono nasz wniosek. Proponowano mi Wiślicę, czy Międzywiecie. Ale to druga

strona gminy – żali się Agata Konior. Wtóruje jej Beata Sosna.- ***Bez sensu krążyć z dziećmiakami po całej gminie, skoro mają przedszkole pod nosem. Trzeba ten system uporządkować*** – przyznaje.

- Nie zgodzę się z tym, że dziecko się nie dostało do placówki, ponieważ było za małe. Każdy miał te same warunki naboru, każde dziecko przechodziło przez ten sam tryb. Liczyła się oczywiście punktacja - odpięrała zarzuty dyrektorka przedszkola w Pierścęu, Regina Waliczek.

- Nasza rekrutacja przebiega na podstawie obowiązującego Prawa Oświatowego. Również w oparciu o zarządzenia wewnętrzne, uchwały Rady Miejskiej. Wszystko prowadzone jest zgodnie z literą prawa - tłumaczyła podczas spotkania dyrektorka. Jak mówiła, każdy mieszkaniec gminy Skoczów może zapisać dziecko do każdej z dostępnych placówek. Przyznała jednak, że taki problem w Pierścęu pojawia się co roku. W tym, z powodu rozbudowy przedszkola i przeniesieniu zajęć do szkoły, on się nasilił. Z tego też powodu, szefowa przedszkola zwróciła się do burmistrza Skoczowa, by rozszerzyć czas pracy oddziału zamiejscowego w Kowalach. Jest na to zgoda, oferta tego oddziału od nowego roku szkolnego ma być ośmiogodzinna.

Jednak najwięcej zgłaszanych problemów dotyczyło przenosin dzieci między placówkami w obu miejscowościach. Jak tłumaczyła podczas obrad komisji dyrektorka - ***21 listopada 2013 roku radni uchwalili likwidację przedszkola w Kowalach, przekształcając go w niesamodzielną jednostkę organizacyjną przedszkola w Pierścęu. Jest jedna dyrekcja, obowiązuje jeden regulamin, istnieje jedna rada rodziców i tylko ten jeden oddział zlokalizowany jest w innej miejscowości*** – mówiła.

Jednak rodzice ripostowali - ***Skoro Pierścęec i Kowale są traktowane jako jedno przedszkole, dlaczego w systemie Vulcan, w którym przeprowadza się operację logowania i zapisu do przedszkoli, istnieją mimo wszystko obie miejscowości?***

- To trzeba doprecyzować – przyznała dyrektorka. Zachęcała jednak rodziców do posłania dzieci do Kowali. - ***Czas pracy będzie wydłużony do godziny piętnastej. To dobry oddział, po remoncie, mają dostęp do dużego placu zabaw. Jeśli większość rodziców zdeklaruje się, że jest taka potrzeba, aby wydłużyć jeszcze czas pracy, wówczas dyrektor pisze prośbę do burmistrza o zwiększenie ilości godzin*** – argumentowała Regina Waliczek.

Jak zauważyła zastępcza przewodniczącego skoczowskiej RM Teresa Papkala, - ***przedszkola w trakcie naboru są traktowane jako osobne placówki. A w momencie potwierdzenia kontynuacji nauki, jest to już traktowane jako jeden zespół. To jest niesprawiedliwe, to jest na pewno problem do rozwiązania.***

Zastępcza burmistrza Skoczowa Andrzej Bubnicki przyznaje, że na pewno będzie zgoda na kolejne rozszerzenie godzin pracy oddziału w Kowalach. Zamiast posiłków z cateringu, ma być całodzienne wyżywienie. Jak mówi w rozmowie z OX.pl - ***na dzień dzisiejszy w całej gminie Skoczów jest wystarczająca liczba miejsc w przedszkolach. Pokazuje to ubiegły rok, kiedy po zakończeniu rekrutacji pozostały wolne miejsca. Nie zawsze są to jednak lokalizacje, które odpowiadają rodzicom. W tym roku w Pierścęu pojawi się po remoncie dodatkowe 31 miejsc.***

Odnosząc się do zarzutów rodziców, że dzieci, które już uczęszczają do przedszkola, przenoszone są do innej placówki, blokując tym samym dostęp tym, które do niego dopiero się zapisują, burmistrz stwierdził, że ten problem pojawia się w wielu przedszkolach, które mają oddziały usytuowane w innych sołectwach. - ***My nie możemy zabronić rodzicom, którzy chcą przenieść dzieci z jednego oddziału do drugiego, w ramach tej samej placówki, aby tego nie zrobili. To są przepisy ogólnokrajowe, nie możemy w tym momencie wprowadzić rekrutacji*** – mówi Bubnicki. Jak zapewnił zastępcza burmistrza, samorząd będzie przyglądał się również systemowi Vulcan, za którego pośrednictwem następuje rekrutacja do przedszkoli.

Posłuchaj

Rodzice jednak są przekonani do swoich argumentów i nie zamierzają się poddać. Jak mówili, chcą złożyć odwołania od wyników tegorocznego naboru. Część z nich stwierdziła, że jest nawet gotowa na walkę w sądzie.

